

Sygn. akt III AUa 954/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych Z. A., D. G. i J. K.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 września 2012 r. sygn. akt VII U 1806/11

oddala apelację.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

Sygn. akt III AUa 954/12

UZASADNIENIE

W dniu 30 czerwca 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzje:

- nr (...) stwierdzającą, że J. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 20 lipca do 21 lipca 2009 r. oraz od 3 do 4 sierpnia 2009 r.;
- nr(...)stwierdzającą, że płatnik składek (...) Sp. z o.o.

w S. jest zobowiązana do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za J. K. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanych okresach;

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż (...) Sp. z o.o. w S. zawarła z J. K. dwie umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a które obejmowały przewóz towarów do Szwecji. Umowy te, wedle treści decyzji o nr(...) rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wedle decyzji nr (...) obowiązek opłacania przez płatnika składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zgodnie z art. 9 ustawy z 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

Odwołania od tych decyzji wywiódł płatnik – (...) Sp. z o.o.

w S., zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartej umowy i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczony winien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło, a na płatniku spoczywa obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

W dniu 30 czerwca 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzje:

- nr(...) stwierdzającą, że Z. A. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 28 grudnia 2009 r. do 14 stycznia 2010 r.;
- nr (...) stwierdzającą, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. w S. jest zobowiązana do opłacania składek na Fundusz Pracy za Z. A. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanych okresach;
- nr(...)stwierdzającą, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. w S. jest zobowiązana do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za Z. A. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanych okresach.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż (...) Sp. z o.o. w S. zawarła ze Z. A. umowę o dzieło, spełniającą w rzeczywistości warunki dotyczące umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu – obejmowała ona wykonanie klejenia liter P i O z plexi do zlecenia (...). Umowy te, wedle treści decyzji o nr (...) rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wedle decyzji nr (...) obowiązek opłacania przez płatnika składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy wedle treści art. 104 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (decyzja nr (...)).

Odwołania od tych decyzji wywiódł płatnik – (...) Sp. z o.o. w S., zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartej umowy i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczony winien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło, a na płatniku spoczywa obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

W dniu 30 czerwca 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzje:

- nr(...) stwierdzającą, że D. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w dniu 17 czerwca 2009 r.;
- nr(...) stwierdzającą, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. w S. jest zobowiązana do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za D. G. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanym dniu.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z D. G. umowę o dzieło, spełniającą w rzeczywistości warunki dotyczące umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a która obejmowała wypawanie konstrukcji słupa reklamowego do zlecenia 7840 w dniu 17 czerwca 2009 r. Umowy te, wedle treści decyzji o nr (...) rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, wedle decyzji nr (...) obowiązek opłacania przez płatnika składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

Odwołania od tych decyzji wywiódł płatnik – (...) Sp. z o.o. w S., zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartej umowy i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczony winien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło, a na płatniku spoczywa obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Postanowieniami z dnia 7 października 2011 roku Sąd Okręgowy, na podstawie art. 219 k.p.c., połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych D. G., Z. A. i J. K..

Wyrokiem z dnia 27 września 2012r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił odwołania płatnika i zasądził od (...) Sp. z o.o. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności (...) Sp. z o.o. w S. jest produkcja szyldów reklamowych i świetlnych. Szyldy reklamowe produkowane przez spółkę trafiają na rynek skandynawski, w szczególności do Szwecji. Zamówienia na konkretne produkty przychodzą pocztą e-mail. Następnie menedżerowie produkcji w Polsce opracowują schemat elektryczny zamówienia, który określa ilość i sposób montowania diod elektrycznych i zasilaczy oraz rysunek na specjalistyczną maszynę do wycinania profili z plexi i blachy aluminiowej (froter frezujący), po czym przekazują je za pośrednictwem tzw. grupowego pracownikom produkcji do wykonania. Pracownicy produkcji (łącznie ok. 35 osób zatrudnionych na umowę o pracę) podzieleni są na grupy, liczące od 3 do 5 osób. Grupowy po zapoznaniu się z treścią zamówienia i projektem, pobiera materiały potrzebne do wykonania zamówienia i decyduje, co dana osoba z grupy przy produkcji konkretnego szyldu reklamowego ma wykonać. Pracownicy przebywają w zakładzie w stałych godzinach pracy i nie mają wyspecjalizowanych czynności. Osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło miały powierzone zadania, które mogli wykonać w godzinach otwarcia zakładu, bez nałożonych ram czasowych przebywania na terenie zakładu. Zatrudniani byli w szczególności wówczas, gdy z powodu większej ilości zleceń, spółka nie mogła nadążyć z ich wykonywaniem. Dotyczyło to w szczególności prac wykonywanych na frezie przy dużej ilości zleceń po godzinie 15 i braku chętnych pracowników do pracy w nadgodzinach.

Spółka (...) zawarła z J. K. 20 lipca 2009 r. „umowę o dzieło nr (...), której przedmiotem był przewóz towarów do Szwecji w okresie od 20 do 21 lipca 2009 r. oraz od 3 do 4 sierpnia 2009 r. Za wykonanie ww. umowy J. K. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

Spółka (...) zawarła ze Z. A. 28 grudnia 2009 r. „umowę o dzieło nr (...), której przedmiotem było klejenie liter P i O z plexi do zamówienia (...). Za wykonanie ww. umowy Z. A. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku. Do zadań ubezpieczonego, zatrudnionego w związku z bardzo dużą ilością zleceń należało wyklejanie z plexi liter w formach przygotowanych przez Z. A. na gorąco, a następnie ich sklejanie.

Spółka (...) zawarła z D. G. 17 czerwca 2009 r. „umowę o dzieło nr (...), której przedmiotem było wypawanie konstrukcji słupa reklamowego do zlecenia 7840 w dniu 17 czerwca 2009 r. Za wykonanie ww. umowy ubezpieczony otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku. D. G. został zatrudniony do wykonania ww. zadania ze względu na specyficzne zlecenie szwedzkiego klienta spółki, którego wykonanie wymagało uprawnień spawalniczych, jakich nie posiadają stali pracownicy (...) spółki z o.o., a które posiada (jak również odpowiednie umiejętności) zainteresowany.

Płatnik - spółka (...) w związku z zawartymi w 2009 r. umowami o dzieło nie zgłosiła J. K., D. G. ani Z. A. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego, a nadto nie odprowadzała za ww. osoby składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego sprawy, przywołując treść art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. nr 205, poz. 1585 ze zm.), a także art. 9 ustawy z 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t. jedn. Dz. U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.) i art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. nr 69, poz. 415 ze zm.) oraz art. 627 i art. 750 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołania wywiedzione przez (...) Sp. z o.o. w S. nie zasługiwały na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie osiąd sporu było to, czy praca wykonywana przez J. K., D. G. i Z. A. w ramach umów łączących ich z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym, a nadto po stronie płatnika obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy (w przypadku Z. A.) i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (w przypadku wszystkich zainteresowanych).

Warunkiem uznania za prawidłowe decyzji wydanych przez organ rentowy jest ustalenie, że pomiędzy J. K., Z. A., D. G. a (...) Sp. z o.o. w S. zostały zawarte umowy o świadczenie usług. Tylko w takim przypadku objęcie ubezpieczonych obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi, wypadkowym oraz nałożenie na płatnika obowiązku opłacania składek na Gwarantowany Fundusz Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy (jedynie w przypadku Z. A.) można uznać za zgodne z prawem. Sąd cytując i analizując kolejno art. 627 k.c. i art. 750 k.c. stwierdził, że dla właściwego zakwalifikowania zawartych pomiędzy (...) Sp. z o.o. w S. a zainteresowanymi umów niezbędne jest prawidłowe rozumienie obydwu pojęć. Dalej zaznaczył, że sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Nadto, orzecznictwo dotyczące przewozu zgodnie nakazuje stosować do tego typu usług przepisy dotyczące umów zlecenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 1985r., III CZP 65/85, publ. Lex nr 8738).

Sąd Okręgowy w Szczecinie podzielać zawarte w odwołaniu rozważania dotyczące rozróżnienia umowy o dzieło od umowy świadczenia usług uznał, że zarzuty spółki zmierzające do wykazania tezy, że strony łączyły umowy o dzieło nie zostały wykazane w dostatecznym stopniu. Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych, Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Odwołująca się spółka, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu meriti płatnik nie tylko nie udowodnił, iż J. K., D. G. oraz Z. A. świadczyli na rzecz (...) Sp. z o.o. w S. pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez ww. osoby na rzecz spółki w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło. Ustalenia dokonane przez Sąd I instancji w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowanych na rzecz płatnika poczynione były w oparciu o treść umów zawartych pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o zeznania B. P., tj. prezesa zarządu powodowej spółki. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je jako wiarygodne. Zeznania B. P. Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie (podobnie jak zeznania A. K.). Ocena tych zeznań, w powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Jednocześnie Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania zainteresowanych J. K., Z. A. i D. G., albowiem zainteresowani – będąc dwukrotnie prawidłowo wezwani - nie stawili się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Zdaniem Sądu meriti dla potrzeb ustaleń w sprawie bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło” wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace.

Z analizowanej umowy zawartej ze Z. A. w żaden sposób nie wynika, ile liter P i O do zlecenia (...) zainteresowany miał skleić. Wprawdzie zawarta umowa wskazywała, że klejenie to dotyczyło konkretnego zlecenia, brak jest jednak informacji zarówno o ilości klejonych liter, jak i specyficznych, wyróżniających spośród innych cechach wykonanej przez zainteresowanego pracy. O sposobie wykonania i sklejanie liter z plexi każdorazowo decydował menadżer produkcji, na podstawie zlecenia klienta. Zauważyć przy tym należy, że brak indywidualizacji przedmiotu analizowanej umowy jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Miały one charakter standardowy, powtarzalny, nie odbiegały od innych tego typu prac, składających się na proces wykonywania szyldów, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci czynności składających się na przygotowywanie szyldu. W świetle zeznań B. P. do czynności tych, w zależności od zlecenia, należały: przymocowywanie liter do stelaża, przymocowywanie liter do kasetonów, przykręcanie frontu kasetonu do szyldu,

przymocowywanie liter do podkładek z plexi. Mimo iż każde ze zleceń (znajdujących się w aktach sprawy) dotyczyło tylko 1 sztuki szyldu, trudno jedynie w wielkości, kolorze i rodzaju używanej czcionki oraz używanego materiału upatrywać tak daleko posuniętej indywidualizacji przedmiotowych zleceń, by każde z nich można było uznać za „dzieło”, a już na pewno dziełem tym nie było kilkukrotne wyklejenie dwóch liter wchodzących w skład serii wykonywanych szyldów. Stanowisko to jest tym bardziej uzasadnione, że klejenie to odbywało się nie w ramach bardziej lub mniej nowatorskiej koncepcji Z. A., lecz na podstawie ściśle określonych przez klienta wymagań objętych treścią zlecenia oraz wskazówek udzielonych przez osobę nadzorującą produkcję całego szyldu. Zauważyć przy tym należy, że zainteresowany, świadcząc pracę w spółce (...) zajmował się jedynie pewnym etapem związanym z produkcją szyldów reklamowych, tj. klejeniem liter. Wynika z powyższego, że nie dostarczał samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowanego były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to zatem umowy rezultatu.

Zdaniem Sądu usług świadczonych przez zainteresowanego Z. A. powtarzalnie, w sposób ciągły, stanowiących w istocie jedynie etap złożonego procesu wytwarzania szyldów reklamowych, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanego przy klejeniu z plexi liter nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, nadto wykonując ją posługiwał się gotowymi schematami. Produkcja szyldów reklamowych w spółce (...) miała charakter seryjny. Świadczący usługi przy montażu (także klejeniu liter z plexi) musieli legitymować się pewnymi umiejętnościami, sprawnością, przy czym wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane na podobnych stanowiskach. Nadto zważyć należy, że ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro, jak już wyżej zaznaczono, odwołująca się spółka w zasadzie nie wyznaczyła Z. A. jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy (której ramy określało zamówienie klienta), trudno uznać, iż analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło.

Powyższe rozważania dotyczą także pracy wykonanej przez D. G.. Ubezpieczony ten został zatrudniony przez powodową spółkę jedynie celem wykonania jednorazowego, wyjątkowego zlecenia od klienta - wyspawania konstrukcji słupa. Niezbędne do tego były uprawnienia spawalnicze, które posiadał ubezpieczony, a nie posiadali pracownicy na stałe zatrudnieni przez (...) Sp. z o.o. zajmujący się pracami spawalniczymi. Sąd zauważa, że wprawdzie zlecenie to miało wyjątkowy charakter, jednak ta specyfika odnosiła się wyłącznie do przedmiotu zamówienia i nie miała nic wspólnego z indywidualizacją pracy, którą powierzono D. G.. Po pierwsze, ubezpieczony zajmował się tylko pewnym wycinkiem pracy przy wykonywaniu słupa reklamowego do zlecenia 7840, po drugie wykonywane przez niego czynności, mimo iż wymagające szczególnych uprawnień spawalniczych, nie odbiegały zasadniczo od innych tego typu prac (spawalniczych). Nadto, wykonywane przez niego czynności miały charakter powtarzalny i standardowy i także w tym przypadku trudno wymagać od płatnika, by indywidualizował sposób spawania konstrukcji słupa reklamowego. Specyfika tego rodzaju prac wskazuje, że D. G. otrzymał odpowiednie elementy późniejszego słupa, które zesparował. Nie otrzymał i co do zasady otrzymać nie mógł zakreślonych przez zamawiającego parametrów „dzieła” w postaci spawania dostarczonych przez spółkę elementów. Wykonane przez zainteresowanego prace spawalnicze podlegały bowiem, jako usługi, jedynie kontroli pod względem staranności działania. Uniemożliwiło to ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami, a tym samym zakwalifikowanie powyższej umowy do umów o dzieło.

W odniesieniu do przewozu towarów do Szwecji dokonanych na podstawie umowy z 20 lipca 2009 r. przez J. K. podkreślono, że charakter tej umowy jedynie pozornie wskazywał, iż jest to „umowa o dzieło”. Przewozy materiałów były jedynie elementem całego procesu wykonawczego montażu szyldów u skandynawskich klientów i nie stanowiły dzieła, które J. K. dostarczyłby spółce na jej indywidualne zamówienie. Przyczyną dla której to właśnie ubezpieczonemu powierzono te usługi była nieobecność drugiego kierowcy spółki. Motywacją nie były zatem szczególne osobiste właściwości J. K., a prace te mógł wykonać każdy, kto posiada prawo jazdy kat. C. Nadto, prace te nie poddają się kontroli na istnienie wad fizycznych, nie mają charakteru indywidualnego, a rodzajowy i powtarzalny. Nie odbiegały także niczym od innych dostępnych na rynku usług przewozowych. Z powyższego jasno zatem wynika,

że celem umowy stron było wykonywanie przez zainteresowanego „obsługi” (...) spółki z o.o. w zakresie przewozu towarów do Szwecji, co jest charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, nie zaś umów o dzieło. Nadto zważywszy należy, że ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. Tymczasem, odwołująca się spółka nie wyznaczyła J. K. jakichkolwiek parametrów wykonania pracy (podobnie jak w pozostałych przypadkach parametrów tych – z racji charakteru wykonywanych prac – wykonać nie mogła).

Skoro ustalono, że powierzone przez płatnika prace wykonywane były przez J. K., Z. A. i D. G. w ramach umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, przeto zaskarżone decyzje musiały się ostać, jako wydane prawidłowo, a zainteresowani jako zleceniobiorcy podlegali z tytułu zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu. Płatnik był także, w świetle wyżej przytoczonych przepisów i uznania ubezpieczonych za zleceniobiorców (...) spółki z o.o., zobowiązany do opłacania składek za zainteresowanych na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz do opłacania składek na Fundusz Pracy za Z. A. we wskazanych w decyzjach okresach.

Z kolei odnosząc się do podnoszonych przez pełnomocnika płatnika zarzutów naruszenia przez organ rentowy przy wydaniu zaskarżonych decyzji przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 107 § 1 i 3 k.p.a., art. 7 k.p.a. oraz art. 77 §1 k.p.a.) Sąd I instancji stwierdził, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie sądowe nie stanowi prostej kontynuacji postępowania administracyjnego, bowiem tylko w wyjątkowych wypadkach kontrola sądowa decyzji organu rentowego przeprowadzana jest przez pryzmat przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Zasadę posiłkowego stosowania Kodeksu postępowania administracyjnego w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych wyrażono w art. 180 k.p.a. Jak stanowi art. 181 k.p.a., organy odwoławcze właściwe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych określają przepisy odrębne; do postępowania przed tymi organami stosuje się odpowiednio przepis art. 180 §1 k.p.a. Treść tego przepisu, z jednej strony, oznacza przyznanie pierwszeństwa w sprawach z ubezpieczeń społecznych przepisom szczególnym, z drugiej zaś wskazuje, że postępowanie odwoławcze toczy się, poprzez zastosowanie art. 83 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, na zasadach i w trybie określonym w Kodeksie postępowania cywilnego. Z przytoczonych regulacji jednoznacznie zatem wynika, że w wymienionych sprawach pierwszeństwo w zastosowaniu mają przepisy szczególne (odrębne), a więc przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, natomiast przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego stosuje się wtedy, gdy określonej kwestii nie normują przepisy szczególne. Przepis art. 1 k.p.c. zawiera definicję sprawy cywilnej, która jest sprawą wynikającą ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz z prawa pracy. W rozumieniu tego przepisu (formalnoprawnym jego znaczeniu) sprawami cywilnymi są również sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, a więc sprawy, w których wniesiono odwołanie od decyzji organów rentowych (art. 477⁹ k.p.c.), do których przepisy Kodeksu postępowania cywilnego stosuje się z mocy ustaw szczególnych. Od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną, podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii. Odwołanie pełni rolę pozwu. Jego zasadność ocenia się zatem na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego. Postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się zatem na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. akt I UK 189/09, Lex nr 852261), będącego przedmiotem odwołania.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżone decyzje z 30 czerwca 2011 r. nie są dotknięte takimi wadami formalnymi, które odbierałyby im cechy aktów administracyjnych. W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd oddalił wszystkie siedem odwołań płatnika uznając je za bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania (w siedmiu połączonych w niniejszym postępowaniu sprawach) Sąd Okręgowy oparł o przepisy art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz §12 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.) i zasądził od (...) Sp. z o.o. w S. na rzecz organu rentowego kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w niniejszym postępowaniu, w ramach którego wspólnemu rozpoznaniu i wyrokowaniu podlegało siedem decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w S..

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie wniósł pełnomocnik Spółki (...) zaskarżając orzeczenie w całości oraz wnosząc o jego zmianę oraz zmianę siedmiu poprzedzających decyzji organu rentowego, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz decyzji i przekazanie ich do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej; art. 9 i 10 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy; art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a także art. 627 k.p.c. i art. 734 §1 k.p.c. w zw. z art. 750 k.c.

Płatnik stanął na stanowisku, że wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy w Szczecinie błędnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, czym w konsekwencji naruszył wskazane przepisy prawa. W szczególności z zeznań prezesa zarządu spółki (...) B. P. wynikać ma, że zainteresowani otrzymali wynagrodzenie po wykonaniu przedmiotu umowy, a co za tym idzie nie otrzymaliby wynagrodzenia, gdyby umowy nie wykonali w sposób prawidłowy. Celem zawartych umów nie było wykonywanie określonych czynności, co jest cechą charakterystyczną umów o świadczenie usług, lecz osiągnięcie konkretnego rezultatu (co jest cechą charakterystyczną dla umów o dzieło).

Apelujący podkreślił, że rezultat objęty umową o dzieło nie musi przybrać tylko i wyłącznie postaci wytworzenia nowego dobra, ale może być skutkiem różnorodnych działań wytwórczych w postaci np. przetworzenia, przekształcenia, zebrania czy też uzupełnienia, a samo dzieło może przybrać postać dobra o charakterze materialnym jak i niematerialnym. Rezultat materialny może polegać także na doprowadzeniu przedmiotów do umówionego stanu. Skarżący przywołał przy tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. (sygn. C 1141/53, OSN z 1955 r., poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży, a więc umowę gdzie nie powstaje żaden nowy substrat materialny i gdzie trudno założyć, aby wytwórca takiego dzieła w postaci wyczyszczonej odzieży otrzymywał w tym zakresie jakieś instrukcje, czy parametry od powierzającego odzież do czyszczenia. Zdaniem apelującego z przepisu art. 627 k.c. nie wynika, że parametry, w oparciu o jakie dzieło ma być wykonane, muszą być zawarte w samej umowie. Nie wynika również, że wskazówki co do sposobu wykonania dzieła muszą pochodzić od powierzającego jego wykonanie. Nic nie stało na przeszkodzie, aby pewne ustalenia co do wykonywania dzieła, były ustalane pomiędzy stronami umowy w trakcie jej wykonywania przez zainteresowanych. Skarżący poparł swoje stanowisko tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 roku (sygn. I CK 329/03, lex nr 599732), w którym wskazano, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Apelujący nie zgodził się również z konstatacją sądu pierwszej instancji, że umowy wykonywane przez zainteresowanych nie były umowami o dzieło, gdyż brak wskazania w nich kryteriów, w oparciu o które można było dokonać weryfikacji ich wykonania. Skarżący podniósł, że taka obiektywna weryfikacja jest możliwa przez osoby, które posiadają wiedzę dotyczącą danej produkcji. Chybione jest również stwierdzenie, jakoby wykonywanie pewnych powtarzalnych czynności, miałyby przesądzać o tym, że czynności te są wykonywane w ramach umowy o świadczenia usług, a nie umowy o dzieło. Jeżeli bowiem wynikiem tych powtarzalnych czynności jest za każdym razem osiągnięcie konkretnego rezultatu, sporządzenie konkretnego dzieła, to brak jest podstaw, aby umowy te kwalifikować jako umowy o świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja spółki (...) nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy w Szczecinie nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania cywilnego, które mogłyby uzasadniać uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd Apelacyjny zasadniczo podzielił ustalenia i ocenę prawną sądu pierwszej instancji.

Rozważając zarzut apelacji co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 roku, II UK 334/09, lex nr 604221). O tym, jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony, rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej; szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzą do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło.

Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony, w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

W sprawie spółkę (...) łączyły z zainteresowanym stosunki cywilnoprawne, których zakresem objęto czynności polegające na przewozie towarów do Szwecji, wyspawanie konstrukcji słupa reklamowego, sklejenie liter P i O z plexi do zlecenia płatnika.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przedmiot umów mógłby definiować umowę o dzieło, gdyby w istocie umowa była realizowana w zapisanym zakresie. W tym przypadku rezultatem umowy powinny być przygotowanie szyldów z wyklejonych z plexi liter (Z. A.). Klejenie liter z definicji zakłada ciągłą i powtarzalną czynność niesprecyzowaną ani co do ilości, ani też zakresu i miejsca, a jako takie są to prace starannego działania, definiujące umowę o świadczenie usług. Zainteresowany, świadcząc pracę w spółce (...) zajmował się jedynie pewnym etapem związanym z produkcją szyldów reklamowych, tj. klejeniem liter. Wynika z powyższego, że nie dostarczał samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowanego były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to zatem umowy rezultatu.

Podobnie w przypadku D. G.. Ubezpieczony ten został zatrudniony przez powodową spółkę jedynie celem wykonania jednorazowego, wyjątkowego zlecenia od klienta - wyspawania konstrukcji słupa. Efektem jego pracy nie był jednak konkretny, stworzony przez zainteresowanego słup reklamowy, a jedynie brał on udział w jego powstaniu. Dodać należy, że w przypadku tego zainteresowanego Sąd meriti nie mógł zastępować strony w przedstawianiu dowodów na okoliczność specjalistycznych uprawnień i umiejętności D. G.. Zważyć należy, że umowa nie zawierała załącznika, który wskazywałby na posiadanie przez zainteresowanego takich ponadstandardowych uprawnień, ani też faktu, że

do wykonania tej pracy płatnik składek oczekiwał od zainteresowanego ich wykazania dla wykonania doraźnej pracy. Oczywiście niezbędne do tego były uprawnienia spawalnicze, jednak strona odwołująca – na poparcie tego twierdzenia – nie załączył dokumentacji, która takie specjalistyczne uprawnienia zainteresowanego by potwierdzały. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zasadnie ocenił, że czynności D. G. miały charakter powtarzalny i standardowy i jako usługa podlegały jedynie kontroli pod względem staranności działania. Uniemożliwiło to ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami, a tym samym zakwalifikowanie powyższej umowy do umów o dzieło.

Powyższe rozważania dotyczą także pracy wykonanej przez J. K.. Także bowiem i w tym przypadku przez charakter umowy jedynie pozornie wskazywał, iż jest to „umowa o dzieło”. Przewozy materiałów były jedynie elementem całego procesu wykonawczego montażu szyldów u skandynawskich klientów i nie stanowiły dzieła, które J. K. dostarczyłby spółce na jej indywidualne zamówienie. Przyczyną dla której to właśnie ubezpieczonemu powierzono te usługi była nieobecność drugiego kierowcy spółki. Motywacją nie były zatem szczególne osobiste właściwości J. K., a prace te mógł wykonać każdy, kto posiada prawo jazdy kat. C. Nadto, prace te nie poddają się kontroli na istnienie wad fizycznych, nie mają charakteru indywidualnego, a rodzajowy i powtarzalny. Nie odbiegały także niczym od innych dostępnych na rynku usług przewozowych.

Wskazane okoliczności pozwalają więc na wniosek, że czynności z zakresu tworzenia szyldów, słupa reklamowego i przewóz towarów - wskazane w umowach o dzieło - w istocie miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do weryfikowalnego rezultatu. To przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług.

Skarżący uzasadniając swoje stanowisko, co do zasadności kwalifikacji spornych umów jako umowy o dzieło, przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. (sygn. II C 1141/53, OSN z 1955 r., nr 1, poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży w pralni chemicznej. Rozstrzygnięcie w przywoływanej sprawie zapadło jednak w odmiennym stanie faktycznym, zaś porównywanie czynności związanych z praniem odzieży do oceny skutków prawnych umowy o współtworzenie szyldów reklamowych, przewóz towarów i współtworzenie słupa reklamowego, jeśli zważyć, że z treści spornych umów, jak i sposobu ich wykonania nie wynika jednorazowy, konkretny i weryfikowalny rezultat.

Apelujący poparł swoje stanowisko także tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 roku (sygn. I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym stwierdzono, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę oznaczenia dzieła i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Skarżący pomija jednak dalszy wywód orzeczenia, w którym stwierdzono, że przy dziełach skomplikowanych poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Czytając całościowo powyższą tezę należy dojść do wniosku, że wymóg oznaczenia dzieła skomplikowanego spełnia określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia. Tymczasem pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi nie doszło do zawarcia umów, których przedmiotem były jakieś specjalistyczne świadczenia, o czym już była mowa we wcześniejszych wywodach uzasadnienia.

Odnosząc się do treści apelacji należy więc wskazać, że zarzut, kwestionujący prawidłowość ustaleń, w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 §1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy Sąd II instancji nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów. Dowód z przesłuchania strony prezesa zarządu B. P. nie daje podstaw do odmiennych ustaleń, niż te przedstawione przez Sąd Okręgowy w Szczecinie. Okoliczność, że zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie dopiero po wykonaniu przedmiotu umowy, nie przesądza samoistnie o tym, że łączący strony stosunek prawny był umową rezultatu. Treść wypowiedzi prezesa zarządu B. P. wskazuje na rzekome różnice pomiędzy zakresem obowiązków i sposobem ich wykonywania w zależności od charakteru stosunku prawnego

łączącego płatnika z zatrudnionym. Nie sposób jednak nie zauważyć, że rozróżnienie osób zatrudnionych w oparciu o umowę o pracę i o umowę o dzieło było jedynie tytularne. Przykładem powyższego jest praca świadczona przez J. K., który de facto wykonywał prace, które świadczyli pracownicy spółki. Podobnie Z. A., który wykonywał prace przy tworzeniu sztydów, które wykonywali też pracownicy zatrudnieni w stosunku pracy, a swoje usługi świadczył jedynie z uwagi na bardzo dużą ilość zleceń (k. 142 akt). Praca obu grup odbywała się na jednej hali produkcyjnej. Nadzór nad pracą i odbiór czynności należały do przełożonego zwanego albo grupowym (umowa o pracę) albo menadżerem (umowa cywilno-prawna). Powyższe przesądza, w ocenie Sądu Apelacyjnego o tym, że płatnik zlecając wykonanie takich samych rodzajowo prac, jedynie formalnie konstruował różne umowy, kierując się chęcią wykorzystania uregulowań prawnych w zakresie rozliczania składek na ubezpieczenia.

Sąd odwoławczy podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że Spółka (...) zawarła z J. K., D. G. i Z. A. pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należy oceniać tak jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy spółką (...) a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie J. K., D. G. i Z. A. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto płatnik zobowiązany był do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

Mając na względzie przedstawioną ocenę, działając na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jako bezzasadną.

SSO del. Beata Górńska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibiel